



## Marzec

### KSZTAŁTOWANIE ŚWIADOMOŚCI

#### Z Księgi Mądrości (13, 1-9)

Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie,  
którzy nie poznali Boga:  
z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest,  
patrzac na dzieła nie poznali Twórcy,  
lecz ogień, wiatr, powietrze chyże,  
gwiazdy dokoła, wodę burzliwą  
lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem.  
Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa -  
winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca,  
stworzył je bowiem Twórca piękności;  
a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw -  
winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił.  
Bo z wielkości i piękna stworzeń  
poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.  
Ci jednak na mniejszą zasługują nagane,  
bo wprawdzie błędzą,  
ale Boga szukają i pragną Go znaleźć.  
Obracają się wśród Jego dzieł, badają,  
i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą.  
Ale i oni nie są bez winy:  
jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy,  
by móc ogarnąć wszechświat -  
jakże nie mogli rychlej znaleźć jego Pana?

#### Z listu Ojca Pio do Józefiny Morgera

*Najukochańsza córko Jezusa,  
Niech łaska Jezusa będzie zawsze w Waszym sercu i niech zawsze będzie Waszym udziałem w  
tajemniczych drogach Bożej miłości. Niech tak będzie.  
Nie umiem wyrazić, jak wielką radość w mojej duszy sprawił mi Wasz ostatni list. Podziwiam Wasze  
życie poświęcone całkowicie zbawieniu i uświęceniu dusz i nie mogę się powstrzymać od okrzyku:  
«błogosławiony niech będzie Bóg, który ukrywa te rzeczy przed mądrymi tego świata, a objawia je  
tylko pokornym i tym, którzy są jak małe dzieci przed światowymi ludźmi». Pozostaje mi tylko  
zachęcać Was do czynienia większych postępów w tych świętych dziełach na tyle, na ile możecie i  
nie obawiać się krytyki, jaką złośliwi Wam uczynią. Niech Waszą jedyną intencją będzie uwielbienie  
we wszystkim Boskiego Oblubieńca dusz, jak również uświęcenie własne i innych. W ten sposób  
pokażecie, że jesteście prawdziwym naśladowcą Nazarejczyka, który z miłości dla naszego  
zbawienia i dla poznania swego Boskiego Ojca, chciał zejść z nieba na ziemię.  
Im więcej trudności napotkacie w tej świętej posłudze, tym bardziej musicie się przekonać, że jest  
ona miła Jego Boskiemu Majestatowi. Jest niewątpliwie pewne, że wszystkie święte inicjatywy  
martwią naszego wspólnego wroga, a zatem robi on wszystko, co w jego mocy, by powstrzymać nas  
od czynienia dobra.  
Przeto żyjcie spokojnie i zawsze podążajcie do przodu, i pozwólcie swobodnie działać Duchowi  
Świętemu, który jest rozlany w Waszym sercu.*



## KATECHEZA

### **Pytanie: Jak możemy zaangażować się w odnowę ziemi?**

W ostatniej katechezie mówiliśmy o znaczeniu wyjścia poza zniechęcenie i pesymizm; musimy zdać sobie sprawę, że także teraz Kościół żyje siłą Ducha i że Pan posyła każdego z nas, aby odnowić ziemię, tę ziemię, dzisiejszą, ziemię, na której żyjemy.

### *Chrześcijaństwo i ekologia*

Postawy chrześcijaństwa wobec ziemi, rozumianej w najszerszym znaczeniu, jako rzeczywistości stworzonej i zamieszkałej przez człowieka, były na przestrzeni wieków najbardziej zróżnicowane. Niewątpliwie doświadczeniem ściśle łączącym wiarę ze stworzeniem jest doświadczenie św. Franciszka i jego kantyk *Pochwała Stworzenia*; w tych słowach rozbrzmiewa fundamentalna karta naszej teologii, a mianowicie, że Bóg jest Stwórcą świata. Mimo to, nawet wśród chrześcijan byli tacy, którzy - na fali postępu naukowego lub interesów gospodarczych - nie zawsze mieli szacunek dla stworzenia, z wielką łatwością od idei użyczenia i ulepszenia ziemi przeszło się do eksploatacji i rozkładu, co następnie doprowadziło do obecnych warunków globalnego kryzysu ekologicznego.

Jaka była postawa chrześcijanina? W najlepszej sytuacji dostosowała się ona do sposobu postępowania większości; wystarczy pomyśleć, że dopiero od niedawna mówi się o grzechach ekologicznych, o profanacji natury, albo spotyka się kogoś, kto przychodzi do spowiedzi wyznając, że zdewastował środowisko lub nie zrobił prawidłowo segregowanej zbiórki odpadów. Te rzeczy są nadal trudne do uznania za grzech.

Ale ekologia to nie tylko problem środowiskowy: przechodzi przez ciało i przez naszą historię, tak bardzo, że papież Franciszek mówi o "ekologii integralnej".

Papież wprowadza ten termin z podstawową przesłanką, która ściśle dotyczy naszej chrześcijańskiej egzystencji: wszystko jest połączone, wszystko jest w związku. Zanim dotknie to naszej relacji ze stworzeniem, pojęcie to dotyczy relacji z naszą osobą: często wyznaczamy sobie cele, dokonujemy wyborów lub - mówiąc prościej - mamy wizję siebie, która jest niezależna od naszego ciała, jego emocji lub jego zdolności i możliwości. Wzrost duchowy i samo życie modlitewne zależą od dobrej relacji z nami samymi i naszym ciałem. Dobrze wiemy, że nieuporządkowane życie, niezdolność do wyrzeczeń, ten sam nawyk grzechu, ale także pragnienie pośpiechu, są szkodliwe dla wzrostu duchowego, ponieważ oznaczają wewnętrzny podział (brak związku między zasadami, a życiem w rzeczywistości), który Jezus podsumował słowami; «Żaden sługa nie może służyć dwom panom» (Łk 16,13).

### *Ekologia integralna staje się misją*

Jeśli zaczniemy od relacji z samym sobą, problem ekologiczny nie jest już tylko kwestią środowiskową o wielkim znaczeniu, ale staje się problemem wiary, z którym musimy się zmierzyć. Papież Franciszek pisze: «Dziś analiza problemów środowiskowych jest nierozdzielnie związana z analizą sytuacji człowieka, rodziny, pracy, kontekstu urbanistycznego oraz relacji każdej osoby z samą sobą, co nie pozostaje bez wpływu na pewien sposób kontaktu z innymi i ze środowiskiem. Istnieje interakcja pomiędzy ekosystemami a różnymi światami odniesień społecznych, a zatem po raz kolejny okazuje się, że "całość jest ważniejsza niż część"» (Laudato si', 141).

Duchowe doświadczenie Ojca Pio staje się naszym nauczycielem w zrozumieniu wagi tego przesłania. Kiedy się o nim mówi, wierzących i niewierzących uderza to, co wszyscy nazywają cudem Domu Ulgi w Cierpieniu. Ubogi zakonnik, wysłany do San Giovanni Rotondo jako klasztoru ostatniej nadziei ze względu na swoje problemy zdrowotne, często niezrozumiany i



prześladowany, był w stanie stworzyć tak ważne dzieło miłosierdzia na terenie, który nie oferował wielkich możliwości inwestycji ekonomicznych, ani nawet odpowiedniego personelu do jego prowadzenia. Ojciec Pio przywiózł do San Giovanni Rotondo nie tylko "kamienie", ale także ludzi, rozwój społeczny i kulturalny tego terytorium, zmiany zawodowe, które ukształtowały osoby wyspecjalizowane w wielu dziedzinach, od budownictwa po opiekę zdrowotną i administrację, które byłyby przydatne do powstania tego Szpitala. Czynił to poprzez spowiadanie i kształtowanie sumień: dzieło miłosierdzia nie rodziło się z *planu biznesowego* o wysokiej strukturze, ale z odnowionych wewnątrz osób i serc, oddanych przez wiarę na służbę miłosierdzia. Z pewnością możemy określić dzieło Ojca Pio jako konkretne doświadczenie tej integralnej ekologii zawartej w Laudato si'.

### *Zwrócenie uwagi na potrzeby duchowe*

Ojciec Pio uważał, że na potrzebującego trzeba patrzeć we wszystkich jego wymiarach: dlatego obok pomocy chorym, w Domu Ulgi zainicjował formację ludzką i duchową dla tych, którzy mieli im pomagać (Ojcu Pio zawdzięcza się pierwszą szkołę dla zawodowych pielęgniarek w prowincji Foggia). Ale otoczenie musiało również pomagać człowiekowi: oto szpital z elegancją i luksusem, który dla wielu wydawał się wręcz przesadny, a on odpowiadał: "Chorzy są braćmi Jezusa, gdybym mógł, pokryłbym ściany Kliniki złotem". A potem spojrzenie na zewnątrz: na nagiej górze Gargano w pobliżu Domu Ulgi wznoszą się, zgodnie z jego wolą, tysiące drzew zasadzonych dzięki zakonnikowi, aby chorzy mogli mieć inne otoczenie niż kamieniste i niegościnne góry krasowe Gargano. I znowu (albo przede wszystkim) obecność braci kapucynów jako kapelanów i sióstr Apostołek Najświętszego Serca, dla duchowej pomocy personelowi i chorym.

I tu znów widzimy, że przeważa koncepcja papieża Franciszka: część jest gorsza od całości. Nie można leczyć chorego, nie patrząc na niego w jego fizycznej i duchowej rzeczywistości. Każde przyjęcie do szpitala Ojca Pio nie miało być tylko przypadkiem klinicznym, ale ten, kto znajdował się obok cierpiącego, miał być przede wszystkim źródłem nadziei i światła, nawet wtedy, gdy egzystencja zdawała się kończyć śmiercią, czas zmierzał ku wieczności. Dla Ojca Pio ta właśnie przestrzeń, tak głęboko naznaczona cierpieniem, dzięki miłości tych, którzy są blisko chorego, miała stać się czasem coraz większej miłości, miłości Boga.

### *Być misjonarzami, aby przewyciężyć egoizm człowieka*

Logiki które ożywiają nasze społeczeństwo, idą w innym kierunku: pomyślmy o ziemi, która wydawała się tak mała, że sprzyjała wielkim planom ograniczenia urodzeń, ponieważ obawiano się, że będzie zbyt ciasno, że nie będzie w stanie wszystkich wyżywić (przypomnijmy sobie "politykę jednego dziecka" niektórych reżimów). A następnie ograniczone przestrzenie tych, którzy chcą gospodarki tylko dla siebie, niezdolnej do przyjęcia i solidarności oraz niezainteresowanej wielkimi problemami środowiskowymi.

Chrześcijanin idzie w innym kierunku, jego priorytetem jest budowanie Królestwa Bożego, poza indywidualizmem i egoizmem człowieka. W tej perspektywie jest wezwany do ponownego odczytania rzeczywistości, która go otacza, jako świata chcianego i umiłowanego przez Boga. Staje się więc ważne, abyśmy uczynili swoimi nie tylko wymagania związane z życiem wiecznym, ale także te, które dotyczą tej ziemi, która do Niego należy.

Niestety, z tego punktu widzenia wciąż jesteśmy niezdecydowani i mamy swoje uprzedzenia. Jeśli ksiądz w kościele mówi o emigracji, to mówi się, że zajmuje się polityką; jeśli mówi o ekologii, to chce być naukowcem, podczas gdy my przyszedliśmy do kościoła, aby słuchać Ewangelii; jeśli piętnuje problemy gospodarcze i wyzysk, to jest związkowcem.

Pod koniec lat pięćdziesiątych bracia z klasztoru w San Giovanni Rotondo postanowili zatrudnić dwóch pracowników do pomocy w kuchni, ponieważ wspólnota była już bardzo duża, często przychodzili do niej goście i brat zakonny nie był już w stanie sam prowadzić kuchni.



Była to nowość, która wydawała się nieco luksusowa, a ówczesny ekonom podjął środki ostrożności, aby porozmawiać o tym z Ojcem Pio, obawiając się jego wybuchu. Reakcja była bardzo odmienna: Ojciec Pio nie miał nic do zarzucenia, rozumiał problem, ale zalecał tylko jedno: “nie skąpić na pensji, dawać każdemu to, co mu się należy i płacić wszystkie składki (w tamtych czasach istniała kasa chorych) i inne rzeczy, które im się należą”. Dziś jest to bezsporne, ale wtedy wszyscy wiemy, że łatwo było to obejść i dostosować zasady do własnych upodobań. Być misjonarzami w świecie oznacza patrzeć na niego całościowo i czuć się odpowiedzialnym za wychowanie do pełnych wartości etycznych, od wartości rodzinnych po wartości społeczne, ekonomiczne i ekologiczne. Trzeba nauczyć się godzić słuchanie Słowa Bożego ze słuchaniem ziemi, aby osiągnąć tę integralną ekologię, która pozwala nam widzieć świat jako Królestwo Boże.

### **Mężczyźni i kobiety misjonarzami**

Potraktujmy problem ekologii poważnie; mówienie o niej na naszych spotkaniach nie jest jakąś *opcją* czy sposobem na bycie nowoczesnymi, ale chrześcijańskim obowiązkiem. W naszych rodzinach nie możemy mówić o ulotnym i odległym Królestwie Bożym, ale możemy pomóc wszystkim szanować stworzenie właśnie dlatego, że stoi za nim Stwórca.

### **MODLITWA DO ŚWIĘTEGO OJCA PIO (BP LUIGI RENNA)**

Ojczy Pio,  
nasz bracie i przewodniku  
chcę błogosławić Pana za twoje dary.  
W tajemniczy sposób nazaczył cię  
ranami twojej męki  
abyś był na świecie  
świadkiem jego miłosierdzia.

Uproś dla mnie prawdziwe nawrócenie,  
twoją opiekę dla wszystkich tych, którzy są mi bliscy  
i, jeśli Pan poprosi,  
bym wiedział, jak nieść mój Krzyż.

Proszę Cię, aby moc Ewangelii  
była dla każdego człowieka  
słowem nadziei i zbawienia.

Pobłogosław swoją zranioną ręką  
Kościół i nasze społeczeństwo,  
Spraw, aby wszyscy ludzie  
pracowali na rzecz solidarności i pokoju.